

Dybaś, Bogusław

Problem budowy i funkcjonowania fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej w okresie wojen w połowie XVII wieku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 28 (259), 13-33

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BOGUSŁAW DYBAŚ

PROBLEM BUDOWY I FUNKCJONOWANIA FORTYFIKACJI STAŁYCH W RZECZYPOSPOLITEJ W OKRESIE WOJEN W POŁOWIE XVII WIEKU

Zarys treści. Wstęp. A. M. Fredro i jego propozycja budowy twierdz na terenie Rzeczypospolitej. Ocena stanu i charakteru badań nad nowożytną architekturą obronną w Polsce. Problem rozbudowy systemu twierdz w Rzeczypospolitej w latach pięćdziesiątych XVII w. Dorobek sejmów lat 1658—1662 w zakresie budowy i utrzymania twierdz. Ocena realizacji postanowień. Sprawa twierdz pruskich. Zakończenie.

Okres wojen, które z dużym nasileniem dotknęły szlachecką Rzeczpospolitą w połowie XVII wieku, postawił w ostrym świetle problem obronności państwa, w tym także problem niewystarczającego nasycenia kraju fortyfikacjami stałymi. Sprawy te żywo interesowały ówczesną publicystykę, podejmowane były również przez instytucje władzy, zarówno na szczeblu centralnym, jak i lokalnym. Punktem wyjścia naszych rozważań na temat roli fortec w ówczesnych planach i poczynaniach mających na celu zwiększenie obronności kraju jest jedno z pisemek znanego pisarza i wpływowego polityka tej doby, Andrzeja Maksymiliana Fredry, rzucające bardzo ciekawe światło na interesującą nas problematykę.

Pisarska działalność A. M. Fredry budziła od dawna duże zainteresowanie. W ostatnim czasie jego całościowy portret literacki spróbował zaprezentować Zbigniew Rynduch¹, zaś inni badacze podejmowali niektóre szczegółowe aspekty jego twórczości. Problematyce pedagogicznej u Fredry poświęcił studium Henryk Barycz². Zbigniew Ogonowski odmiennie od dotychczasowych stanowisk omówił jego poglądy polityczno-ustrojowe³. Zagadnieniom urbanistycznym w pismach Fredry rozdzielił książki o polskim piśmiennictwie urbanistycznym poświęciła Teresa Za-

¹ Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro (portret literacki)*, Gdańsk 1980. Biogram Fredry w *Polskim słowniku biograficznym* (t. 7, Kraków 1948—1958) napisał W. Czapliński.

² H. Barycz, *Andrzej Maksymilian Fredro wobec zagadnień wychowawczych*, Kraków 1948.

³ Z. Ogonowski, *W obronie liberum veto. Nad pismami Andrzeja Maksymiliana Fredry*, *Człowiek i Światopogląd*, 1975, nr 4, s. 59—87, nr 5, s. 83—106. Tenże autor opublikował fragmenty pism Fredry w zbiorze: *Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, Warszawa 1979.

rębska⁴. Wreszcie najbardziej nas tu interesującą problematykę wojskową w twórczości Fredry, jego koncepcje reformy w tym zakresie, omówili Jan Wimmer i Karol Olejnik⁵.

W pismach Fredry poświęconych kwestiom wojskowym znajduje się również mało znany, krótki tekst podejmujący zagadnienie budowy fortyfikacji w Rzeczypospolitej, interesujący nie tylko ze względu na swoją zawartość, ale również z powodu dość jednoznacznego odniesienia do działań podejmowanych w tym zakresie w połowie XVII wieku. W dotychczasowej literaturze (wyjawszy pracę T. Zarębskiej) był on jedynie odnotowywany jako swego rodzaju ciekawostka. Wspomniany tekst jest częścią *Sposobu wyprawy wojennej pod tytułem pospolitego ruszenia małego* — zamieszczonego najpierw w wydany w 1670 r. przez F. Glinkę *Zwierzyńcu Jednorożców*, a następnie w wydany w Słucku w 1675 r. przez tegoż Glinkę zbiorze *Potrzebne consideratie około porządku wojennego i pospolitego ruszenia*⁶.

Mimo że pierwsze wydanie drukiem omawianego tekstu pochodzi z 1670 r. wydaje się (będzie to lepiej widoczne w toku dalszych rozważań), iż jego genezy możemy doszukiwać się już niemal dwadzieścia lat wcześniej. Stanowi on dodatek (bez odrębnego tytułu) do rozważań Fredry na temat proponowanego przez niego systemu obrony kraju (pospolite ruszenie) i w jakimś sensie wynika z ducha tych rozważań. Istota projektu Fredry sprowadza się do tego, „aby każda ziemia jedno miasto (królewskie jednak nie szlacheckie) do fortyfikowania obrała sobie, albo gdzie wielkie terytorium, dwoje miejsca, gdzieby pignora złożyć mogła szlachta bezpiecznie, idąc na pospolite ruszenie i dla inszych nagłych trafunków”. Chodzi więc o pokrycie terytorium kraju regularną siecią twierdz, wybudowanych staraniem poszczególnych ziem (czy województw).

W dalszej części swoich rozważań Fredro szczegółowo zajmuje się stroną organizacyjną i finansową tego przedsięwzięcia. Proponuje powołać na sejmiku deputackim spośród szlachty posesjonatów zarządcę takiej twierdzy, zwanego forttecznym. Ma on na ręce marszałka sejmikowego złożyć przysięgę — m.in. z klauzulą, „iż żadnego praesidium ex absoluto arbitrio kogokolwiek (tylko, coby z uchwały sejmu było) do fortcecy nie puści”. Fortteczny musi być osobą znającą się na rzeczy, jego kadencja ma trwać trzy lata, ale gdyby się nie sprawdzał, można go od-

⁴ T. Zarębska, *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa—Łódź 1986, s. 367—375.

⁵ J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca reform wojskowych*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII—XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1965, s. 109—124; K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*, Poznań 1976, s. 89—96.

⁶ Korzystam tu z trzeciej edycji tekstu w zbiorze: *O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małym Andrzeja Maksymiliana Fredry*, wyd. K. J. Turowski, Sanok 1856, s. 59—62.

wołać — co charakterystyczne: „pluralitate votorum w tym concludente”. Dla kontroli jego działalności ma być co roku powoływanych czterech rewizorów (superintendentów). Forteczny ma otrzymać dla realizacji swoich zadań królewszczyznę o dochodzie 4000 zł, z czego jedna trzecia będzie zapłatą dla niego, resztę zaś ma obrócić na wyposażenie i amunicję dla twierdzy. Ma on być zobowiązany do przedstawiania co roku na sejmiku deputackim pisemnego rozliczenia swojej działalności finansowej.

Fredro sądził prawdopodobnie, że wyznaczona kwota jest zbyt mała na wybudowanie i utrzymanie twierdzy. Dlatego zaproponował zachowanie tradycyjnego szarwarku mieszczan danego miasta dla sypania i naprawy wałów. W okresie od pierwszej niedzieli po Wielkanocy (przewodniej) aż do św. Mikołaja (6 grudnia) każdy dom w mieście ma dostarczyć jednego robotnika na pół dnia w tygodniu, wedle dyspozycji fortecznego. Fredro określił normę pracy dla każdego takiego robotnika, a także przeliczenie szarwarku pieszego na konny, gdyby zaszła taka potrzeba. Przyznał także forticznemu prawo swobodnego wyrębu w okolicznych lasach królewskich, ale tylko na potrzeby twierdzy. Z kolei wszystkie wsie (trudno dociec, czy tylko królewskie) z terenu przypadającego danej fortecy mają ją zaopatrywać wedle podanych norm w lonty, proch, ołów, wysuszone drewno na drzewce do broni oraz żywność dla obrońców w razie oblężenia. Bardziej specjalistyczne wyposażenie forteczny ma kupować z danych mu do dyspozycji intrat. To wszystko ma magazynować w obranym na ten cel budynku (cekauzie), bezpiecznym od ognia. Kluczami do cekauzu i do bram miejskich, oprócz fortecznego, ma dysponować także trzyosobowa deputacja miejska.

W projekcie przyznano forticznemu szerokie prawa ingerencji w życie mieszkańców obranego na twierdzę miasta. W zakresie związanym z funkcjonowaniem fortecy ma on prawo karania mieszczan, ale musi sobie do pomocy wybrać grupę sześciu spośród nich. Podczas lata ma co miesiąc organizować ćwiczenia strzeleckie mieszczan, ponadto egzekwować od nich proch i ołów do cekauzu, a także przeprowadzać co roku kontrolę wyposażenia mieszkańców miasta w odpowiednią ilość broni i sprzętu. Forteczny otrzymał również prawo dokonywania zmian w zabudowie miejskiej, by nie przeszkadzała ona sypaniu wałów oraz swobodnej komunikacji w twierdzy. Miał też dbać o to, by tereny zajęte na fortyfikacje były własnością publiczną, nie prywatną. Otrzymał w związku z tym uprawnienia do przeprowadzania wywłaszczeń, zamiany gruntów itp.

Oceniając charakter proponowanego przez Fredrę urzędu należy podkreślić, że przypisano mu stosunkowo szeroki zakres uprawnień i obowiązków. Forteczny miał nadzorować budowę wałów, zorganizować w mieście zbrojownię, dbać o komunikację w obrębie fortyfikacji, nadzorować, bardzo zresztą tradycyjnie, szkolenie mieszczan w posługiwaniu się bronią, ale Fredro nigdzie nie wspomina, że mieliby mu być podporządko-

wani jacykolwiek żołnierze. Przeciwnie — to właśnie owi mieszczanie, uzbrojeni we własnym zakresie, chociaż pod nadzorem fortecznego, mieliby w razie potrzeby stanąć na wałach, a wojskową załogę wpuszczono by do miasta tylko na polecenie sejmu (i prawdopodobnie sejmiku). W tej sytuacji trudno fortecznego określić mianem komendanta twierdzy w nowoczesnym rozumieniu tego słowa. Był to raczej cywilny, szlachecki urzędnik, a jego rola polegała na sprawnym i skutecznym wykorzystywaniu funkcjonujących dotąd instytucji służących obronie.

Próba przedstawienia i możliwie szerokiej interpretacji pisemka Andrzeja Maksymiliana Fredry o budowie fortec wiąże się z podjęciem wątku, który w badaniach nad dziejami fortyfikacji tej epoki w Rzeczypospolitej praktycznie — z nielicznymi wyjątkami, o których niżej — nie był poruszany. Nie wdając się w ich szczegółową prezentację, należy stwierdzić, że w tym zakresie dominowały, przynajmniej w ostatnich kilkudziesięciu latach, prace historyków architektury, a także częściowo historyków sztuki. Efektem tego jest dokładne i szczegółowe przebadanie wielu zamków i twierdz z tego okresu w ich jednostkowym wymiarze, jako dzieł sztuki, obiektów architektonicznych. Dla przykładu: dobrze są znane dzieje twierdzy zamojskiej (dzięki pracom najpierw Herbsta i Zachwatowicza, a następnie — już po wojnie — Jerzego Kowalczyka i innych), Łańcuta (J. Bogdanowski), Krasiczyna (J. T. Frazik, M. Zlat), Wiśnicza (A. Majewski, P. S. Szlezzynger), Krakowa (Bogdanowski i jego współpracownicy), Gdańska z Wisłoujściem (J. Stankiewicz) i wielu innych. To „jednostkowe” ujęcie polskich fortyfikacji owej epoki, z wielu względów (specyfika geograficzna, odrębności polskiej sztuki wojennej) z trudem dających się wpasować w klasyczne, zachodnioeuropejskie szkoły i maniery fortyfikacyjne, stosowane jest również w badaniach większych obszarów, a także obejmujących dłuższe przedziały czasowe. Najważniejszy i może najwięcej wnoszący jest zwykle w takich studiach szczegółowo rozpracowany katalog obiektów⁷.

Rozległe badania historyków architektury tylko w stosunkowo niewielkim stopniu były wykorzystywane przez historyków wojskowości. Może najlepiej jest to widoczne w opublikowanej w połowie lat sześćdziesiątych syntezie dziejów wojskowości polskiej, gdzie problematyka fortyfikacyjna została ujęta w sposób wręcz lakoniczny⁸. Odnotowywując w tej pracy rolę konkretnych twierdz w działaniach wojennych, podejmowano tylko ostateczny, niewątpliwie najważniejszy, ale przecież nie jedyny wymiar funkcjonowania fortyfikacji stałych.

⁷ Np. można tu wymienić pracę A. Gruszeckiego, *Zamki bastionowe w Małopolsce*, Warszawa 1962, czy R. Woźniaka, *Fortyfikacje w dawnych Prusach Królewskich w pierwszej połowie XVII wieku*, Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki, t. 12: 1974.

⁸ *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1, Warszawa 1965, s. 282—284, 314—315, 372—374, 380, t. 2, Warszawa 1966, s. 70—71, 169.

Jedynie niektórzy historycy i historycy wojskowości szerzej podejmowali zagadnienie funkcjonowania fortyfikacji stałych w dawnej Rzeczypospolitej. Poczesne miejsce zajmują tu liczne prace Stanisława Herbsta i Tadeusza M. Nowaka⁹. Z innych autorów należy wymienić Jerzego Ochmańskiego i Henryka Wisnera, którzy omówili znaczenie systemu fortyfikacji stałych w obronie Litwy czy to przed Tatarami w XV i XVI wieku, czy przed Szwedami i Moskwą w pierwszej połowie XVII wieku¹⁰. Janusz Bogdanowski w swojej pracy o Łańcucie dokładnie zanalizował geograficzny i strategiczny kontekst funkcjonowania twierdzy, omawiając przy tym m.in. systemy zamków i fortec zabezpieczające Małopolskę od wschodu i zachodu¹¹. Wreszcie Adam Miłobędzki omawiając budownictwo militarne miast polskich w okresie nowożytnym potraktował to zagadnienie nie jako sumę jednostkowych inwestycji, lecz jako proces mający swój ekonomiczny, społeczny i polityczny kontekst¹².

Polski teatr wojny nie obfitował — w porównaniu z Europą Zachodnią — w twierdze i oblężenia. Rozległość, niewielki stopień zaludnienia i urbanizacji terenów, na których zwykle toczono wojny, powodowały kształtowanie się doktryny wojennej opartej w dużym stopniu na aktywnym dążeniu do zniszczenia przeciwnika w polu, nie zaś na żmudnym wydzieraniu mu punktów umocnionych. Jednak nie oznacza to, że twierdz nie budowano w ogóle. Te, które powstawały, nawet nie biorąc udziału w walce odgrywały dużą rolę. Nie wszystkie — co prawda — miały „szczęście” zasłynąć tak jak np. Kamieniec Podolski, Trembowla, Częstochowa, Toruń czy Gdańsk. Ich powszechna obecność w świadomości hi-

⁹ Podstawowe znaczenie dla badania roli fortyfikacji ma opublikowana przez S. Herbsta w cyt. syntezie (*Zarys dziejów wojskowości polskiej...*, t. 1, s. 9—16) charakterystyka polskiego teatru wojny czy wiele innych, bardziej szczegółowych prac tego autora, zebranych w zbiorze: *Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia. Wybór pism*, Warszawa 1978. T. M. Nowak wiele zagadnień z zakresu historii fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej omówił w dwóch książkach: *Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce*, Warszawa 1965; *Polska technika wojenna w XVI—XVIII wieku*, Warszawa 1970; ponadto należy wymienić tegoż autora: *O wpływie walk z Turcją i Tatarami na rozwój polskiej techniki wojskowej od XVI do XVII wieku*, *Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*, R. 28: 1988, nr 3/4, s. 589—613.

¹⁰ J. Ochmański, *Organizacja obrony w Wielkim Księstwie Litewskim przed napadami Tatarów krymskich w XV—XVI wieku*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* (dalej: SMHW), t. 5: 1960 (głównie s. 367—378); H. Wisner, *Wojsko litewskie I połowy XVII wieku*, cz. 1, SMHW, t. 19: 1973, s. 124 i n., i cz. 2, SMHW, t. 20: 1976, s. 14 i n.

¹¹ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje łańcuckie na tle małopolskiej sztuki obronnej*, Łańcut 1976, zwłaszcza s. 75 i n.

¹² A. Miłobędzki, *Budownictwo militarne miast polskich w okresie nowożytnym*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 26: 1978, nr 1, s. 29—45; por. odpowiednie rozdziały w: idem, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 88 i n., 321 i n.

storycznej nie oznacza jednak, że były to jedyne twierdze w Rzeczypospolitej.

Na powstawanie obiektów architektury obronnej wpływało wiele czynników: poczucie zagrożenia zewnętrznego, dynamiczny w epoce nowożytnej rozwój techniki wojennej, przede wszystkim w związku z zastosowaniem i udoskonaleniem broni palnej, oraz — w stopniu może większym niż przy wytwarzaniu innych środków walki — warunki finansowe, ekonomiczne i organizacyjne, a także społeczne i polityczne, w jakich podejmowano inwestycje. Rozwój broni palnej, głównie artylerii, na zasadzie sprzężenia zwrotnego powodował rozwój fortyfikacji. Budowa coraz większych i coraz bardziej skomplikowanych układów bastionów, kurtyn, fos, rawelinów i innych dzieł nowożytnej architektury obronnej wymagała ogromnych środków finansowych i niezwykle sprawnego organizacjami pracy, tym bardziej, że często przy wznoszeniu umocnień niezbędny był pośpiech. Nowoczesna twierdza wymagała też wyposażenia jej w silną artylerię, obsadzenia wysoko kwalifikowaną załogą, co podnosiło jej koszt na tyle, że przerastał on możliwości inwestorów indywidualnych, takich jak poszczególne miasta czy nawet feudałowie. Inwestycje w tym zakresie musiały przejmować instytucje państwowe. Proces ten współgrał z ogólnymi tendencjami rozwojowymi większości państw europejskich w owej epoce — coraz większą centralizacją różnych dziedzin życia państwowego i kształtowaniem się nowoczesnego i silnego państwa absolutnego¹³. Twierdze (jak i w ogóle czynnik militarny) oprócz zadania obrony państwa spełniały bowiem też funkcje wewnętrzzpaństwowe, w węższym rozumieniu wręcz policyjne, stając się z czasem nawet symbolem stosunku państwa absolutnego do społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że w wielu państwach absolutnych (głównie we Francji i Szwecji) już w XVII wieku powstawały centralne urzędy, których zadaniem było koordynowanie budowy i funkcjonowania systemów fortyfikacji stałych¹⁴.

Na skutek zahamowania procesów centralizacyjnych sytuacja w Rzeczypospolitej w połowie XVII wieku była zdecydowanie bardziej skomplikowana niż w wielu innych państwach europejskich. Podejmiemy to zagadnienie dalej, tymczasem spróbujemy zastanowić się nad pozostałymi czynnikami stymulującymi zainteresowanie budową i funkcjonowaniem fortyfikacji stałych w Polsce w tym czasie. Lata 1648—1660 przyniosły gwałtowny wzrost zagrożenia zewnętrznego i w efekcie przejściowe załamanie się państwa. Wojny z Kozakami, Rosją, Szwecją i jej so-

¹³ Zob. na ten temat: W. Müller-Wiener, *Festung*, [in:] *Reallexikon zur Deutschen Kunstgeschichte*, Bd. 8, H. 87, München 1982, szp. 304—348, gl. szp. 306—307, oraz U. Schütte, „*Architectura civilis*” und „*Architectura militaris*”, [in:] *Architekt und Ingenieur. Baumeister im Krieg und Frieden*, Wolfenbüttel 1984, s. 10.

¹⁴ G. Eimer, *Die Stadtplanung im schwedischen Ostseereich 1600—1715. Mit Beiträgen zur Geschichte der Idealstadt*, Stockholm 1961, s. 510—511.

jusznikami nie ograniczyły się, jak zwykle dotąd, do rubieży państwa, lecz objęły całe terytorium Rzeczypospolitej. Jeżeli chodzi o technikę wojenną, przeciwnik był zróżnicowany, niemniej — inaczej niż na przykład Tatarzy krymscy — dysponował przeważnie silną piechotą, lepszą lub gorszą artylerią i wojskami technicznymi. Dotyczyło to zarówno Kozaków i Moskwy, jak i przede wszystkim Szwedów. Wojny te wykazały niesprawność systemu obrony Rzeczypospolitej, w tym także osłaniających ją fortyfikacji stałych. Wydarzenia wojenne lat pięćdziesiątych obfitowały — relatywnie — w działania oblężnicze. Już w 1648 r. Kozacy zdobyli po długim oblężeniu nowoczesny fort w Kudaku oraz niedawno fortyfikowany przez Beauplana na zlecenie hetmana Koniecpolskiego Bar, podeszli pod Lwów i Zamość. W 1649 r. bronił się skutecznie przed nimi Zbaraż. Legendą obrosła obrona Częstochowy przed Szwedami w 1655 r., zaś największe doświadczenie oblężnicze dla wojsk polskich stanowiło bodaj opanowanie przez nie Torunia w 1658 r.

Tekst Andrzeja Maksymiliana Fredry wydaje się być w pewnym stopniu nawiązaniem do doświadczeń wojennych wojsk Rzeczypospolitej w latach 1648—1660, w dużym stopniu odmiennych od dotychczasowych. Jeszcze wyraźniej odnosi się do nich (przede wszystkim do walk z Rosjanami i Kozakami na Litwie w latach 1654—1655) Józef Naronowicz-Naroński w swojej powstałej około 1659 r. pracy o budownictwie wojennym, gdy w obszernym rozdziale uzasadnia potrzebę budowania twierdz¹⁵. O popularności koncepcji, z którą występował Fredro, świadczy postulat Naronowicza: „W każdym powiecie gdyby choć po jednej fortece było...”. Naronowicz bardzo interesująco nawiązuje również do „państwowego” wymiaru fortyfikacji (o którym wspominaliśmy wyżej), gdy pisze: „Forteca bowiem każda jest publicum aerarium, bo w niej albo prywatny pan z ludem swym własnym zamyka się od nieprzyjaciela postronnego, ale, że jest synem Rzeczypospolitej i ten zamek członkiem państwa, za całej Rzeczypospolitej obronę ważyć ją trzeba...”. Zresztą na nowoczesną fortecę ze względów finansowych nikt inny nie może sobie pozwolić, „jeno wielcy panowie, królowie i książęta”.

Należy podkreślić, że postulaty Fredry i Naronowicza dotyczące budowy czy rozbudowy fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej (szczególnie na ziemiach południowo-wschodnich) nie są niczym oryginalnym. Często zgłaszano je już w drugiej połowie XVI wieku¹⁶. Wydaje się wszakże, że ciężkie doświadczenia wojenne połowy XVII wieku sprawiły, iż świadomość potrzeby wzmocnienia obronności kraju, także przez

¹⁵ J. Naronowicz-Naroński, *Budownictwo wojenne*, wyd. J. Nowakowa, Warszawa 1957, s. 47—50.

¹⁶ Zreferowałem je (na podstawie cyt. prac T. Zarębskiej i K. Olejnika) w artykule: *Przyczynki do społeczno-politycznych i ustrojowych uwarunkowań budowy fortyfikacji stałych na południowo-wschodnich terenach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, SMHW, t. 35 (w druku).

rozbudowę systemu fortyfikacji, przestała być udziałem li tylko nielicznych jednostek, lecz stawała się dość rozpowszechniona i prowadziła do podejmowania określonych decyzji i w następstwie tego konkretnych inwestycji. W tym kontekście i w nawiązaniu do koncepcji Fredry i wynurzeń Naronowicza interesujące jest przede wszystkim pytanie, czy takie decyzje i działania były podejmowane w skali całego państwa i jakie zainteresowanie dla nich wykazywały instytucje władzy — czy to centralnej (król, sejm), czy też lokalnej (sejmiki). Czy machina państwowa Rzeczypospolitej, ulegająca stałym procesom decentralizacyjnym, potrafiła podjąć wyzwanie wynikające z zewnętrznego zagrożenia i rozwoju techniki wojennej? Nawet pobieżna kwerenda w aktach sejmikowych, konstytucjach sejmowych i innych materiałach pozwala na dokonanie bardzo ciekawych spostrzeżeń¹⁷.

W czasie wojny z Kozakami i Tatarami, zwłaszcza po klęskach roku 1648, rosła świadomość roli fortyfikacji w działaniach wojennych. Jest ona wyraźnie dostrzegalna już podczas sejmiku koronacyjnego Jana Kazimierza w styczniu i lutym 1649 r. W wotach senatorskich 27—29 stycznia problem stanu twierdz poruszyło czterech senatorów. Biskup kujawski Mikołaj Wojciech Gniewosz skonstatował zniszczenie i ograbienie wielu fortec w wyniku działań wojennych. Opatrzienia i wzmocnienia fortyfikacji Kamieńca Podolskiego, a także Przemyśla i Malborka domagali się wojewoda brzesko-kujawski Jan Szymon Szczawiński i kasztelan kamieniecki Stanisław Lanckoroński. Bardzo ciekawe było wotum biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego, który domagając się wzmocnienia i opatrzenia takich fortec, jak Kraków, Kamieniec, Lwów, Bar, odwołał się do ostatnich działań wojennych, które udowodniły ich przydatność, dając ratunek i schronienie przed niewolą lub śmiercią tysiącom mieszkańców Ukrainy¹⁸.

Dalsze walki z Kozakami i Tatarami (w tym na przykład oblężenie Zbaraża w 1649 r.) musiały wpływać na rozpowszechnianie tego typu opinii, skoro w królewskiej instrukcji na sejmiki przedsejmowe przed sejmem styczniowym w 1652 r. znalazł się odrębny punkt poświęcony fortecom. Król zwracał uwagę szlachty na wzmocnienie Kamieńca, Krakowa i Lwowa, a także proponował

¹⁷ Z akt sejmikowych wykorzystałem przede wszystkim opublikowane i zaopatrzone w dobre indeksy akta sejmikowe woj. ruskiego, ziemi halickiej — *Akta grodzkie i ziemskie*, wyd. A. Prochaska, W. Hejnosz (dalej: AGZ), t. 21, 22, 24, Lwów 1911—1931, i woj. krakowskiego — *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, wyd. St. Kutrzeba, A. Przyboś (dalej: ASWK), t. 1—5, Kraków 1932—1984 (przede wszystkim t. 2). Szczęśliwie swoich monografii doczekało się wiele sejmów z tych lat (zob. np. W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław 1955; prace S. Ochmann o sejmie koronacyjnym Jana Kazimierza w 1649 r. i sejmach z lat 1661—1662).

¹⁸ S. Ochmann, *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.*, Wrocław 1985, s. 117, 119, 121.

...to co iusz od wielu wielkich i magnaе experientiae senatorow po kilka-króć [wyróżn. — B.D.] propositum było, aby każde województwo i powiat upatrzyło sobie miejsce iakie, miasta albo zamki Rzeptej, ktoreby uforticowalo y tey fortece curam miało, a co dlatego, aby in casu ingruentis periculi refugium z ktorej-kolwiek strony y depositorium dostatkow swoich, także carissimorum pignororum, które y teraz non sine periculo zostawać musiało...¹⁹

Jan Kazimierz w sposób oczywisty (m.in. przez podkreślenie funkcji refugialnej fortec) nawiązuje tu do takich głosów, jak biskupa Gembickiego na sejmie koronacyjnym w 1649 r., dając świadectwo ich rozpowszechnienia. Jeszcze bardziej uderzające — nie tylko ze względu na motywację, ale przede wszystkim istotę pomysłu — jest podobieństwo do opublikowanej niemal dwadzieścia lat później wypowiedzi Andrzeja Maksymiliana Fredry. Oczywiście, charakter propozycji (powierzenie budowy fortec sejmikom i pokrycie kraju równomierną siecią fortec) wiązał się z ówczesną sytuacją: po pierwsze — jeśli idzie o finansowanie i organizację siły zbrojnej, z wykorzystywaniem w dużym stopniu formacji wojskowych opłacanych i nawet formowanych bezpośrednio przez sejmiki (tzw. wojsk powiatowych)²⁰, po drugie zaś — z gwałtownie narastającym poczuciem zagrożenia zewnętrznego, które przestało ograniczać się li tylko do rubieży państwa. Jednak ze względu na to, że właśnie Fredro został niezbyt szczęśliwym marszałkiem sejmu styczniowego w 1652 r., nie możemy wykluczyć także jego udziału w sformułowaniu tej koncepcji.

W napiętej sytuacji politycznej, która zaowocowała zerwaniem sejmu²¹, nie było szans na podjęcie tej sprawy podczas obrad, tym bardziej, że sejmiki przedsejmowe odniosły się do niej również powściągliwie, mimo starań posłów królewskich²². Sejmik województwa krakowskiego domagał się obsadzenia załogami oraz restauracji umocnień Kamieńca, Krakowa, Lwowa, a także Lubowli, tyle że „communi R. P. sumptu”, oraz apelował, by nie stawiać przeszkód mieszczanom Kleparza, którzy rozpoczęli budowę fortyfikacji na własny koszt, nie podnosił jednak kwestii budowy na terenie województwa jednej fortecy przez samo województwo²³. Królewską propozycję podjął na obradach sejmik ruski, nakazując posłom dostosowanie się do innych województw, „tak jednak, aby to bez wszelkiego ciężaru poddanych być mogło, gdyżemy też bardziej od pola

¹⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300.29/136, k. 42—42v.

²⁰ J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 21, 38 i n.

²¹ Por. W. Czaplński, *Dwa sejmy w roku 1652...*, passim.

²² Np. na sejmiku warszawskim 15 XII 1651 r. poseł królewski, referendarz koronny, sugerował, że województwo mazowieckie powinno zająć się ufortyfikowaniem i obsadzeniem Warszawy — Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300.29/136, k. 77.

²³ Instrukcja sejmiku woj. krakowskiego na sejm, Proszowice, 15 XII 1651, ASWK, t. 2, s. 424—425.

Polacy, a nie od fortec ani zamków rzeczeni”²⁴. Generał pruski zalecał swoim posłom dostosować się w kwestii fortyfikacji do stanowiska innych województw, jednak bez obciążania ziem pruskich²⁵.

Ten dość dobitnie przez szlachtę ruską wyrażony sceptycyzm wobec znaczenia fortec dla obrony kraju, oparty na tradycyjnej polskiej doktrynie wojennej, z biegiem wydarzeń ulegał ewolucji. Przyciśnięte potrzebą sejmy lat 1653—1654 uchwałyły liczne konstytucje domagające się wzmocnienia takich fortec jak Smoleńsk, Mińsk, Witebsk, zagrożonych przez Rosję. Pojawiły się także pewne lokalne inicjatywy, a nawet podjęto działania, które w jakimś zakresie możemy uznać za nawiązanie do królewskiej propozycji przedstawionej sejmikom w 1651 r. Sejmik halicki na przykład w swoim laudum z 11 września 1656 r., „dogadzając gwałtownym potrzebom ziemie naszej”, uchwalił na jej obronę, w tym „fortyfikowanie zamków stołecznych ziemi naszej”, czopowe i prasolkę²⁶. Prawdopodobnie w związku z tym laudum Andrzej Potocki, starosta halicki, przeprowadził rozbudowę fortyfikacji zamku w Haliczu, zatrudniając do tego inżyniera z Awinionu, Franciszka Corossiniego. Prace te nie zostały ukończone przed połową 1658 r., mimo że Potocki wyłożył na to ponad 40 tys. złp. Dlatego sejmik halicki zalecił w 1658 r. posłom na sejm starania o pieniądze na dokończenie inwestycji i zwrot kosztów poniesionych przez starostę, co sfinalizowano na sejmach w 1658 i 1659 r.²⁷ Tak lekceważący w 1651 r. fortece sejmik ruski w instrukcji na sejm w 1658 r. domagał się sejmowej aprobaty dla laudum, które zamierzał uchwalić w sprawie fortyfikowania Przemyśla²⁸. Wedle tego laudum, uchwalonego 25 września 1658 r., miasto Przemyśl miało wyłożyć na fortyfikację 2000 zł, drugie tyle Żydzi przemyscy. Na ten cel przeznaczano także część akcyzy. Opodatkowano również kamienice szlacheckie i domy duchownych różnych wyznań. Nad egzekucją podatków miały czuwać władze miasta oraz urząd grodzki. Do kierowania pracami, jako superintendenta, sejmik wyznaczył Andrzeja Maksymiliana Fredrę; uzyskał on m.in. prawo przeprowadzania niezbędnych przy pracach fortyfikacyjnych wywłaszczeń.

²⁴ Instrukcja sejmiku woj. ruskiego na sejm, Wisznia, 15 XII 1651, AGZ, t. 21, s. 91.

²⁵ Archiwum Państwowe w Gdańsku, 300.29/136, k. 179v. Dla niektórych ważniejszych sejmików nie udało się odnaleźć instrukcji dla posłów na ten sejm, mimo kwerendy w Tekach Pawińskiego. Dotyczy to np. województw: lubelskiego, sandomierskiego i sieradzkiego, a także województw kujawskich i ziemi dobrzyńskiej, których zbiory laudów zostały opublikowane.

²⁶ Laudum sejmiku halickiego deputackiego, Halicz, 11 IX 1656, AGZ, t. 24, s. 126.

²⁷ Instrukcja sejmiku halickiego na sejm, 17 VI 1658 r., AGZ, t. 24, s. 144. *Volumina legum*, t. 4, Petersburg 1859, s. 259, 285. Por. Z. Hornung, *Na śladach działalności artystów francuskich w Polsce*, TeKa Komisji Historii Sztuki, t. 1: [Toruń] 1959, s. 254—255.

²⁸ AGZ, t. 21, s. 251.

Laudum przewidywało również, że wiosną następnego roku podjęte zostaną starania dla uzyskania dalszych środków na finansowanie prac²⁹. Jak wskazują kolejne uchwały sejmiku, z 1659 r., prace te były prowadzone³⁰.

W latach 1658—1659 (a także po części w latach 1661—1662) sejmy podjęły w bardzo szerokim zakresie zagadnienia budowy i funkcjonowania fortyfikacji stałych³¹. Ich uchwały w tych sprawach możemy analizować głównie na podstawie przyjętych konstytucji i ewentualnych związanych z nimi postanowień sejmików. Dorobek owych czterech sejmów — w odniesieniu do kwestii fortyfikacji — składa się z niemal trzydziestu konstytucji o zróżnicowanym zakresie merytorycznym i geograficznym; aż dwadzieścia jeden konstytucji zostało uchwalonych na dwóch pierwszych sejmach. Ciekawe spostrzeżenia nasuwają się przy dokładniejszej lekturze owych postanowień sejmowych. Wśród rozpatrywanych konstytucji dominują, oczywiście, odnoszące się do poszczególnych fortec — ich budowy i rozbudowy, utrzymania, uzbrojenia i obsadzenia załogą itp. Analiza tych konstytucji wskazuje, że nie zawsze mamy do czynienia z bierną postawą sejmu jako władzy centralnej akceptującej lokalne inicjatywy sejmików, jak to było we wspomnianych przypadkach Halicza czy Przemysła. Wydaje się, że w tym czasie została nakreślona w ramach prób reformatorskich podejmowanych przez Jana Kazimierza i jego otoczenie pewna ogólniejsza koncepcja organizacji systemu obrony kraju, uwzględniająca bardziej niż dotąd kompleksowo rolę fortyfikacji stałych. Bazowała ona w dużym stopniu na tragicznych doświadczeniach wojennych mijającego dziesięciolecia. Jej odzwierciedlenia możemy dopatrywać się w wielu konstytucjach — przede wszystkim sejmu z 1658 r. i w niektórych postanowieniach kolejnych sejmów.

Jedna z konstytucji uchwalonych przez sejm w 1658 r., zatytułowana „Fortyfikacya miast”³², wyraźnie nawiązuje do prezentowanej już koncepcji Andrzeja Maksymiliana Fredry budowy po jednej fortecy przez każdą ziemię lub województwo, oficjalnie zaproponowanej po raz pierwszy w legacji na pierwszy sejm w 1652 r. Wskazuje na to wstęp: „Doznali tego przeszłych czasow obywatele Państw naszych, iako wiele należy na tym, aby każde Woiewodztwo iedną fortecę mieć mogło, w ktorey

²⁹ Ibid., s. 260—261.

³⁰ Ibid., s. 285—286.

³¹ Niestety, sejmy lat 1658—1659, w przeciwieństwie do obu późniejszych — z lat 1661—1662, którym monografię poświęciła S. Ochmann (*Sejmy lat 1661—1662. Przeigrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977) — nie są zbyt dobrze znane. W kontekście podejmowanych wówczas prób reformatorskich nieco miejsca sejmowi w 1658 r. poświęcił W. Czapliński, *Próby reformy państwa w czasie najazdu szwedzkiego*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 304—329.

³² *Volumina legum*, t. 4, s. 262.

by in casu alicujus periculi pignora dostatki swoje bezpiecznie collocare mogli". Konstytucja sejmu 1658 r. nie traktuje jednak, co ciekawe, tej propozycji w sposób obligatoryjny. Informuje jedynie, iż wychodząc z powyższego założenia województwo lubelskie podejmuje się fortyfikowania Lublina, zaś ziemia łukowska Łukowa, dając w ten sposób przykład innym ziemiom. Konstytucja z góry zatwierdza wszelkie lauda, jakie oba wspomniane sejmiki podejmą w tym zakresie. Podaje też, że do realizacji tej konstytucji przystępują również ziemie: wieluńska, lwowska, przemyska, sanocka i województwo bełskie. Pozwala wreszcie innym ziemiom i województwom na podejmowanie podobnych inicjatyw.

Fakultatywny charakter powyższych decyzji może wskazywać, że nie bardzo liczone na możliwość ich pełnej realizacji, uznając je prawdopodobnie za bardziej uzasadnione w okresie dużego zagrożenia, jednak nie w 1658 r., gdy wszystko wskazywało, że Rzeczpospolita najgorsze ma za sobą. Nawet wymienione jako pierwsze województwo lubelskie nie podjęło zagadnienia fortyfikowania Lublina na swoim sejmiku relacyjnym⁸³. Wiadomo jedynie, że dla województwa ruskiego król wydał 6 stycznia 1659 r. z Torunia (co ciekawe — krótko po opanowaniu miasta po długotrwałym oblężeniu, które niewątpliwie mogło dać wyobrażenie o znaczeniu silnych fortyfikacji) uniwersał zwołujący sejmik tego województwa na 9 marca do Lwowa, celem zajęcia się na mocy omawianej konstytucji fortyfikowaniem tego miasta⁸⁴. To posunięcie było jednak zgodne z nową sytuacją polityczną w związku z ponownie odżywającym zagrożeniem ze strony Rosji i Kozaczyzny, odczuwanym także przez szlachtę tych rejonów, o czym świadczą inicjatywy w sprawie Halicza i Przemyśla. Fakultatywny charakter konstytucji pt. „Fortyfikacya miast” wiązał się także z odmienną, bardziej racjonalną koncepcją wzmocnienia bezpieczeństwa państwa, zakładającą wykorzystanie stałych punktów obrony.

Na ukształtowanie takiej koncepcji może wskazywać inna konstytucja sejmu 1658 r., zatytułowana „Fortece Rzeczypospolitej”⁸⁵. Wyodrębnia ona grupę sześciu miast „stołecznych iako też y pogranicznych”, a mianowicie: Kraków, Warszawę, Poznań, Lwów, Kamieniec Podolski i Lubowlę, które mają mieć zagwarantowaną stałą załogę wojskową, opłacaną ze skarbu Rzeczypospolitej, a jej komendantem ma być zawsze osiadły szlachcic polski, wykształcony w tym typie rzemiosła wojskowego. Pieczy hetmanów poleca się zaopatrywanie owych fortec w prowiant, broń i amunicję. Konstytucja nie porusza zagadnienia budowy czy rozbudowy umocnień wymienionych miast, wspominając jedynie o konieczności reperacji zamku krakowskiego. Wyodrębniając owe „fortece Rzeczypospolitej”, zaopatrzone w stałą, specjalnie szkoloną załogę, konstytucja

⁸³ Nic na ten temat nie znaleziono w posejmowych postanowieniach sejmiku lubelskiego — Biblioteka PAN w Krakowie, 8324 (Teki Pawińskiego).

⁸⁴ AGZ, t. 21, s. 265.

⁸⁵ *Volumina legum*, t. 4, s. 256.

ja ta tworzyła pewien nowy element w systemie obrony kraju. Jak się dalej okaże, zarysowywała się również tendencja do rozszerzania tej kategorii twierdz poza grupę sześciu wymienionych w konstytucji z 1658 r. Specyficzną grupę tworzyły tu fortece pograniczne. Konstytucja z 1662 r. ustalała zaostrenie zasady dysponowania i nadawania królewskich „zamków i fortec pogranicznych”³⁶. Bardzo szybko jednak, szczególnie na obszarach objętych w drugiej połowie XVII w. zagrożeniem tureckim, kryterium formalnoprawne straciło na znaczeniu, zastąpione przez kryterium przydatności militarnej, wymagające większego nasycenia terenu walk punktami oporu. Zaczęto domagać się zaliczania do grupy twierdz pogranicznych także twierdz prywatnych, szczególnie tak silnych i nowoczesnie ufortyfikowanych jak Stanisławów czy Brzeżany³⁷.

Konstytucja „Fortece Rzeczypospolitej” ujmowała pewne ogólne zagadnienia formalno-organizacyjne interesującej nas problematyki. *Volumina legum* zawierają szereg konstytucji z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII wieku zajmujących się poszczególnymi „fortecami Rzeczypospolitej”. Najwięcej bodaj zainteresowania budził Kamieniec Podolski, którego załodze i fortyfikacjom sejmy lat 1658—1662 poświęciły aż pięć konstytucji³⁸. Sejm 1658 r. podjął także decyzję o fortyfikowaniu Poznania jako miasta stołecznego i pogranicznego, pozwalając tymczasem tamtejszemu komendantowi na pozyskiwanie potrzebnego do tego celu drewna w lasach królewskich³⁹. „Chcąc miasta rezydencyi naszej Warszawy ozdobie y bezpiecności prospicere”, sejm 1659 r. wyznaczył komisarzy z kanclerzem Prażmowskim na czele, którzy m.in. „zamierzą okrąg fortyfikacyi miasta Starey y Nowey Warszawy, podług Ingeniera naszego delineacyi”⁴⁰. Sejm 1658 r. wyznaczył komisję dla rozwiązania problemów wywłaszczeniowych przy podjętych już prawdopodobnie wcześniej (być może zaraz po odebraniu z rąk szwedzkich) przygotowaniach do fortyfikowania Krakowa⁴¹. Niepodjęcie pracy przez tę komisję spowodowało, że nową komisję powołał sejm w 1659 r.⁴² Zagadnienie fortyfikowania Lwowa, kilkakrotnie podnoszone już w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, podejmował przytaczany królewski uniwersał do szlachty ruskiej, zalecający jej zajęcie się tą sprawą. Potwierdzała to konsty-

³⁶ Ibid., s. 394.

³⁷ Por. np. postanowienia sejmiku halickiego z 28 XI 1678 r. i 26 XII 1680 r., AGZ, t. 24, s. 415, 426.

³⁸ W 1658 r. „Praesidium miasta Kamieńca Podolskiego” (*Volumina legum*, t. 4, s. 261), w 1659 r. „Praesidium Kamieńca Podolskiego” i „Prowiant Kamieniecki” (ibid., s. 290), w 1661 r. „Securitas miasta naszego Kamieńca Podolskiego” (ibid., s. 337) i wreszcie w 1662 r. „Ordynacya praesidii Kamienieckiego y konserwacya teyże fortece” (ibid., s. 402).

³⁹ *Volumina legum*, t. 4, s. 258.

⁴⁰ Ibid., s. 292.

⁴¹ Ibid., s. 255.

⁴² Ibid., s. 289.

tucja sejmu 1659 r.⁴³ Pewne szczegółowe ustalenia w sprawie funkcjonowania załogi lwowskiej oraz włączenia w obręb fortyfikacji miejskich klasztoru karmelitów bosych zawierała również konstytucja sejmu 1662 roku⁴⁴.

Konstytucje sejmów nie ograniczały się do fortec zaliczonych do grupy „fortec Rzeczypospolitej”. Zajmowano się również niektórymi innymi twierdzami o szczególnym znaczeniu strategicznym. Przykładem jest tu Brześć Litewski; na fortyfikowanie twierdzy brzeskiej konstytucja sejmu 1658 r. wyznaczała specjalne dochody, zlecając jednocześnie hetmanowi wielkiemu litewskiemu obsadzenie jej załogą i zaopatrzenie w prowiant i amunicję. Konstytucja sejmu 1659 r. nazywając Brześć „wrotami do Korony Polskiej y W. X. Litew.” ustalała, że jego załoga ma liczyć 300 żołnierzy⁴⁵. Z drugiej strony mamy do czynienia ze swobodną demobilizacją twierdzy, której położenie wobec zakończenia wojny nie wydawało się już tak strategicznie ważne. Dotyczyło to Piotrkowa, którego fortyfikowanie wprawdzie zaczęto, ale wobec innych, ważniejszych wydatków postanowiono nie kontynuować tych prac, co więcej — postanowiono stamtąd usunąć, jako bardziej potrzebną w innym miejscu, załogę wojskową⁴⁶.

W omawianych przypadkach chodziło przeważnie o miasta królewskie, państwowe. Konstytucje sejmów 1658 i 1659 r. dają również przykłady decyzji władzy państwowej w sprawach twierdz nie będących własnością państwa. Konstytucja sejmu 1659 r. postanawia mianowicie o przyjęciu w komput Wielkiego Księstwa Litewskiego załogi radziwiłłowskiego Słucka⁴⁷. Wcześniejszy sejm 1658 r. podjął natomiast pewne postanowienia w sprawie twierdzy jasnogórskiej⁴⁸. Na rozbudowę jej fortyfikacji i utrzymanie załogi przeznaczono dochody starostwa kłobuckiego. Na teren klasztoru wprowadzono królewskie oddziały wojskowe, które kilka lat później, w okresie rokосу Lubomirskiego, całkowicie zastąpiły żołnierzy klasztornych⁴⁹.

Szereg konstytucji uchwalonych przez sejmy lat 1658—1662 (głównie jednak w latach 1658 i 1659) w sprawie budowy i zarządzania fortcami jest przejawem stałego wzrostu zainteresowania sprawą obronności pań-

⁴³ Ibid., s. 290.

⁴⁴ Ibid., s. 401.

⁴⁵ Ibid., s. 259 i 320.

⁴⁶ Ibid., s. 260—261.

⁴⁷ Ibid., s. 317—318.

⁴⁸ Ibid., s. 259.

⁴⁹ S. Szymański, *Fortalitium jasnogórskie w Częstochowie*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. 8: 1963, s. 150—151. Oczywiście Jasna Góra ze względu na swoje strategiczne położenie na granicy śląskiej już od początków wojny trzydziestoletniej była przedmiotem zainteresowania najpierw Zygmunta III, następnie Władysława IV. Temu też zawdzięczać należy budowę jej fortyfikacji (ibid., s. 144—147).

stwa, poczynawszy szczególnie od roku 1648. Należy podkreślić, że wiele postanowień podejmowanych w tym okresie wiązało się bezpośrednio z prowadzonymi działaniami wojennymi (np. w przypadku Poznania). Z tym też można m.in. łączyć pewien spadek zainteresowania tą problematyką na sejmach lat 1661—1662. Z kształtowaniem się sytuacji wojennej wiązało się także geograficzne przesunięcie podejmowanych inicjatyw. Wygasanie wojny ze Szwecją, ponowny wybuch konfliktu polsko-rosyjskiego jesienią 1658 r., fiasko ugody hadziackiej sprawiły, że największe zagrożenie dla Rzeczypospolitej pojawiło się ponownie na wschodzie. Stąd bierze się wzmożone zainteresowanie fortecami litewskimi (Słuck, Brześć) i ruskimi (Kamieniec, Halicz, Przemyśl), a rezygnacja z fortyfikowania miast położonych bardziej na zachód (jak Piotrków).

Odrębne zagadnienie stanowi realizacja podejmowanych decyzji. Niewątpliwie sytuacja powojenna, zniszczenia i wycieńczenie kraju nie sprzyjały przeprowadzaniu prac budowlanych na szeroką skalę. Jak wspominaliśmy, mimo zobowiązania w konstytucji relacyjny sejmik lubelski nawet nie wspominał w swoim laudum o fortyfikowaniu Lublina. Komisję do zajęcia się fortyfikowaniem Krakowa musiano powoływać na dwóch kolejnych sejmach, zaś szersze prace zaprojektowane przez Krzysztofa Mioszowskiego podjęto dopiero około 1670 r.⁵⁰ Stopień realizacji postanowień sejmowych w odniesieniu do poszczególnych fortec mogłyby ustalić szczegółowe badania archiwalne. Na podstawie dotychczasowych informacji nie ulega jednak wątpliwości, że na terenach utrzymującego się zagrożenia (szczególnie na południowym wschodzie — np. w Haliczu czy Przemyślu) prace budowlane były prowadzone na dość szeroką skalę.

Analizując postanowienia sejmów tych lat dotyczące fortyfikacji stałych należy podkreślić, że rzadko miały one charakter doraźny. Odwołując się do doświadczeń wojennych i podkreślając niebezpieczeństwa wynikające z braku rozwiniętej sieci stałych punktów oporu, myślano prawdopodobnie o stworzeniu stałego systemu fortec chroniących ziemie Rzeczypospolitej. Wskazuje na to fakt, że oprócz konstytucji zajmujących się poszczególnymi twierdzami pojawiły się koncepcje ujmujące zagadnienie w skali państwa. Z jednej strony była to sfinalizowana w konstytucji propozycja budowy jednej twierdzy przez każdą ziemię czy województwo, z drugiej zaś wyodrębnienie grupy „fortec Rzeczypospolitej”, zaopatrzonych w stałą, opłacaną ze skarbu państwa załogę, dowodzoną przez wykwalifikowanego dowódcę. Nadmienialiśmy już, że owej grupy nie ograniczano tylko do fortec wymienionych w konstytucji sejmowej. Wydarzenia wojenne sprzyjały obsadzaniu załogami także innych twierdz i wszystko wskazuje na to, że starano się stan ten utrwalić również w okresie powojennym. Najlepszą ilustrację tego zjawiska stanowi spr-

⁵⁰ J. Bogdanowski, *Warownie i zielen twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 56—59.

wa obsadzenia tzw. twierdz pruskich, ukazująca również, na przykładzie polskim, splatanie się różnych funkcji twierdz — oprócz obrony przed wrogiem zewnętrznym także wewnątrzpaństwowych.

Większość twierdz w Prusach Królewskich, w dużym stopniu zmodernizowanych i rozbudowanych przez Szwedów, została odebrana z ich rąk w toku kampanii 1658 i 1659 r. Inne przeszły w polskie władanie w wyniku pokoju w Oliwie. Były one obsadzone przez polskie załogi, co — oczywiście — nie wywoływało entuzjazmu tamtejszego mieszczaństwa⁵¹. Władze Rzeczypospolitej pragnęły utrzymania tego stanu również w okresie powojennym, choćby z powodu sporu z elektorem brandenburskim o Elbląg. Sprawa została ujęta w legacji na sejmiki przedsejmowe przed sejmem 1661 r. Dwór pragnął powołać generalną komendę twierdz pruskich i postawić na jej czele Francuza, starostę tczewskiego Franciszka Andrault de Buy⁵². Prawdopodobnie mianowanie cudzoziemca wynikało po części z braku odpowiednio wyszkolonych polskich oficerów, ale przez czynniki niechętne królowi (m.in. Jerzego Lubomirskiego) zostało to zinterpretowane w kontekście kształtowania się koncepcji elekcji *vivente rege* kandydata francuskiego na tron polski. Twierdze pruskie pod komendą Francuza w tym układzie miały być pomostem umożliwiającym ewentualną interwencję francuską na rzecz obozu dworskiego. Będący pod wpływem Lubomirskiego sejmik województwa krakowskiego w Proszowicach zażądał, by miasta i zamki pograniczne dawać pod komendę szlachcie polskiej, i to nie nowej, ani tym bardziej splamionej zdradą. Ponadto komendantów twierdz mieliby mianować hetmani (czyli praktycznie frondujący Lubomirski)⁵³.

Nie mogąc przeforsować kandydatury Francuza, Jan Kazimierz mianował generalnym komendantem twierdz pruskich gen. Krzysztofa Koryckiego, który dopiero niedawno powrócił ze służby szwedzkiej (być może do niego odnosiła się owa aluzja do zdrady, zawarta w postanowieniu szlachty krakowskiej). Koryckiemu zostały podporządkowane trzy twierdze — Elbląg (gdzie rezydował), Malbork i Toruń. Wedle badań W. Majewskiego komendantem twierdz pruskich pozostał Korycki do roku 1668,

⁵¹ Te sprawy są dość dobrze uchwyte w przypadku Torunia. Miasto zostało opanowane po półrocznym oblężeniu na przełomie 1658 i 1659 r. Jan Kazimierz postanowił osadzić w Toruniu 1800-osobową załogę. W Archiwum Państwowym w Toruniu (kat. II, II-6, 6a) zachowała się dokumentacja starań miasta o rezygnację z tego zamiaru lub też zmniejszenie liczebności załogi oraz zmianę warunków organizacyjnych i finansowych, na jakich zmniejszona ostatecznie do 1300 żołnierzy załoga w mieście pozostała.

⁵² S. Ochmann, *Sejmy lat 1661—1662...*, s. 35.

⁵³ Ostatni postulat pojawiał się także później, por. *ibid.*, s. 46. Jak czynnik polityczny — odpowiednie pochodzenie komendantów fortec — wypierał czynnik fachowości pokazuje fakt, iż sam Lubomirski, żądający teraz nieobsadzania twierdz pruskich cudzoziemcami, wcześniej skarżył się na brak odpowiednich ludzi. Wypominał mu to w 1661 r. Morsztyn — *ibid.*, s. 35—36.

systematycznie wzmacniając podporządkowane sobie fortyfikacje⁵⁴. Narastanie konfliktu wewnętrznego spowodowało, że nominację Koryckiego interpretowano w publicystyce po sejmie 1661 r. jako przygotowanie do zamachu stanu⁵⁵. Sejmiki przedsejmowe przed kolejnym sejmem w 1662 r. powszechnie domagały się odwołania Koryckiego. Takie same głosy były dość rozpowszechnione na samym sejmie, dwór jednak konsekwentnie je odrzucał⁵⁶.

Jak można wnosić z powyższych rozważań, tekst Andrzeja Maksymiliana Fredry na temat budowy fortyfikacji, od którego omówienia rozpoczęliśmy niniejszy szkic, stanowił wyraźne nawiązanie do zagadnień żywo interesujących opinię i władzę szlacheckiej Rzeczypospolitej w połowie XVII wieku. Sam pomysł, który Fredro rozwinął w szczegółową koncepcję organizacyjną, po raz pierwszy został oficjalnie zgłoszony w legacji na sejmiki przedsejmowe w 1651 r. Na tej idei została oparta konstytucja „Fortyfikacja miast”, uchwalona przez sejm w 1658 r. Nie mając na to dowodów, możemy jedynie przypuszczać, że Fredro — marszałek sejmu 1652 r., a w 1658 r. na polecenie swojego sejmiku zajmujący się fortyfikowaniem Przemyśla — mógł uczestniczyć w formułowaniu owej sejmowej koncepcji w jej podstawowym zarysie. Doświadczenie zdobyte przy kierowaniu pracami fortyfikacyjnymi w Przemyślu pozwoliło mu też na dokładne rozpracowanie koncepcji i jej opublikowanie w rozwiniętej formie w 1670 r.

Koncepcję Fredry, wedle której każda ziemia czy województwo miały wybudować na swoim terenie jedną twierdzę, można oceniać wielowarstwowo. Budowane wedle tej zasady fortece miały spełniać m.in. funkcję schronienia dla ludności cywilnej (przede wszystkim szlachty) narażonej na działania wroga. Wiązało się to w dużym stopniu z charakterem wydarzeń wojennych na Ukrainie, począwszy od 1648 r., ze względu na ich społeczne i religijne podłoże oraz niespotykane dotąd rozprzestrzenienie. Na taką rolę tych fortec pośrednio wskazuje fakt, że Fredro nie przewidywał dla nich stałej załogi. Refugialna funkcja fortec była również istot-

⁵⁴ Biogram Koryckiego autorstwa W. Majewskiego w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 14, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 140. Według badań J. Wimmera, *Wojsko polskie...*, s. 156, w 1667 r. we wszystkich trzech twierdzach stacjonowało ogółem 1750 żołnierzy (dwa regimenty Koryckiego w Malborku i Elblągu oraz regiment de Buy w Toruniu). Sprawa ta jednak wymaga weryfikacji źródłowej, bowiem A. Hniłko w biogramie Henryka de Beaulieu (Deboli), Francuza przybyłego do Polski w 1646 r. wraz z Ludwiką Marią (*Polski słownik biograficzny*, t. 5, Kraków 1939—1946, s. 41) stwierdza, że był on w 1660 r. komendantem Malborka, w 1661 r. komendantem Elbląga, zaś w 1662 r. Torunia i w końcu został komendantem wszystkich warowni pomorskich z siedzibą w Malborku. Ostatnio sporo szczegółów do kwestii funkcjonowania komendy twierdz pruskich w latach sześćdziesiątych XVII w. dorzucił S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660—1703*, Olsztyn 1991, s. 229—230.

⁵⁵ S. Ochmann, *Sejmy lat 1661—1662...*, s. 131, 157—158.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 174, 191, 192, 202—203.

na dla ochrony ludności przed najazdami tatarskimi, których głównym celem było zdobycie łupów i jasyru⁵⁷. Niewątpliwie pojawienie się takiej właśnie koncepcji budowy fortec wiązało się również z trudną sytuacją finansową państwa, przede wszystkim zaś z niesprawnością jego aparatu podatkowo-skarbowego, nie mogącego sprostać wyzwaniom działań wojennych na wielką skalę. Decentralizacja siły zbrojnej, coraz częstsze powoływanie tzw. wojsk powiatowych, zostały więc — w koncepcji Fredry — uwzględnione również w zakresie budowy i utrzymania fortec. Z militarne punktu widzenia koncepcja taka była w połowie XVII w. zdecydowanie anachroniczna. Powstające w ten sposób fortece miałyby raczej ograniczone znaczenie, stanowiłyby prawdopodobnie pewną ochronę dla danego terytorium, rozmieszczone jednak według lokalnych kryteriów niekoniecznie musiały odpowiadać strategicznym wymogom obrony całości państwa. Równomierna lokalizacja na terytorium kraju nie zapewniałaby, na przykład, pożądanej gęstości punktów umocnionych w rejonie przygranicznym.

Przeciwstawieniem tej koncepcji, urzeczywistnionej po części w omawianej konstytucji sejmu 1658 r., była próba stworzenia centralnie kierowanego systemu fortec. Wniosek o podjęciu takiej próby wysnuwamy z analizy kilkudziesięciu innych konstytucji sejmu 1658 r. i kilku kolejnych sejmów. Możemy domniemywać, iż koncepcję stworzenia takiego systemu należy łączyć z podejmowanymi przez dwór Jana Kazimierza u schyłku lat pięćdziesiątych XVII w. próbami reformy państwa. Działania zmierzające do rozbudowy fortyfikacji stałych nawiązywały do planów i przedsięwzięć w tym zakresie z czasów panowania Władysława IV⁵⁸. W interesującym nas okresie system ów tworzyć miały twierdze pograniczne oraz najważniejsze strategicznie punkty w głębi kraju (w tym miasta stołeczne). Miały one być obsadzone przez stałe załogi wojskowe, dowodzone przez wyspecjalizowanych oficerów. Zaczątek tego systemu stanowiła uchwalona przez sejm w 1658 r. konstytucja „Fortece Rzeczypospolitey”, dotycząca grupy sześciu twierdz, ale szereg konstytucji szczegółowych dowodzi, że raczej do tej grupy nie zamierzano się ograniczać. Dodatkowo wskazywać na to może utworzenie generalnej komendy twierdz pruskich, która funkcjonowała do końca panowania Jana Kazimierza.

Wspominaliśmy wcześniej o powiązaniach między tworzeniem nowo-

⁵⁷ W pewnym sensie analogiczny system refugium (*Fluchtörter*) funkcjonował w Austrii, przygotowany w obawie przed najazdem tureckim. Materiały na ten temat w odniesieniu do zagrożenia tureckiego w 1663 i 1683 r. zostały opublikowane w: *Blätter des Vereins für Landeskunde von Niederösterreich*, Neue Folge, Jg. 17, 1883, s. 256—276.

⁵⁸ Por. J. Giergielewicz, *Przyczynki do działalności Władysława IV w zakresie rozwoju fortyfikacji*, *Saper i Inżynier Wojskowy*, R. 2: 1923, s. 471—475; B. Baranowski, *Organizacja wojska polskiego w latach trzydziestych i czterdziestych XVII wieku*, Warszawa 1957, s. 165—167.

żytnych systemów fortyfikacji stałych a wykształcaniem się w Europie silnych, scentralizowanych państw absolutnych. Sprawne, dysponujące odpowiednimi funduszami struktury państwowe umożliwiały, z jednej strony, przeprowadzenie kosztownych i skomplikowanych inwestycji budowlanych, z drugiej zaś strony twierdze (jak i cały czynnik wojskowy) odgrywały istotną rolę wewnętrzną, umacniając instytucje państwa absolutnego. Ponowne odsunięcie po 1660 r. zagrożenia zewnętrznego na rubież państwa oraz narastanie konfliktu wewnętrznego wokół podejmowanych przez dwór prób reformatorskich, sprowadzonych w końcu do koncepcji wzmocnienia władzy monarszej drogą elekcji *vivente rege*, sprawiło, że również w Rzeczypospolitej dostrzeżono wewnętrzny aspekt budowy, a przede wszystkim podporządkowania fortec. Głównym przedmiotem konfliktu w tym zakresie stało się obsadzenie i komenda nad twierdzami pruskimi, które miały umożliwić przeprowadzenie francusko-szwedzkiej interwencji na rzecz elekcji *vivente rege*. W dobie sejmów 1661 i 1662 r. szlachta ostro domagała się na sejmikach odwołania z Prus powolnego dworowi generała Koryckiego. Żądano dobierania komendantów spośród szlachty polskiej, i to nie świeżo nobilitowanej, wśród której było wielu zasłużonych w czasie wojny oficerów pochodzenia cudzoziemskiego. Żądano też w ogóle likwidacji generalnej komendy twierdz pruskich⁵⁹.

Gdy w 1670 r. ukazywał się zbiór pism Andrzeja Maksymiliana Fredry, konflikt wewnętrzny nie był jeszcze zakończony. Antykrólewska opozycja magnacka, wywodząca się z dawnego obozu dworskiego Jana Kazimierza, występowała przeciwko „szlacheckiemu” królowi Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu. W obozie przeciwnych monarsze malkontentów znajdował się również dowodzący armią koronną hetman Jan Sobieski. Stąd też szlachta przychylnie patrzyła na zgłaszane przez Fredrę koncepcje decentralizacji siły zbrojnej i oparcia jej na podporządkowanych sejmikom wyprawach łanowych⁶⁰. W tym kontekście należy również, jak się wydaje, rozpatrywać opublikowanie przez Fredrę jego projektu budowy fortec przez ziemie i województwa, projektu zaopatrzonego w znamienne zastrzeżenie odnośnie do podporządkowywania twierdz tylko decyzjom sejmu i niewpuszczania do nich „żadnego praesidium ex absoluto arbitrio kogokolwiek”. W określonych warunkach politycznych koncepcji zrodzonej wcześniej z potrzeby zabezpieczenia kraju nadano konkretne znaczenie polityczne.

W powyższych rozważaniach zajęliśmy się, na podstawie pewnych

⁵⁹ Wskazuje na to zgłoszony na sejmie 28 II 1662 r. postulat, by „na każdej z osobna [wyróżn. — B.D.] fortecy, aby osiadły szlacheccie zostawał”; S. Ochmann, *Sejmy lat 1661—1662...*, s. 191.

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob.: J. Wimmer, *Andrzej Maksymilian Fredro jako projektodawca...*, s. 118 i n.

prób podejmowanych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII wieku, prawie nie poruszonym dotąd w polskich badaniach nad dziejami fortyfikacji stałych zagadnieniem tworzenia i funkcjonowania państwowego systemu fortec w okresie nowożytnym. Jest to — oczywiście — tylko próba postawienia zagadnienia, oparta na badaniach sondażowych. Pokazuje ona jednak, że wobec dużego zagrożenia państwa przez silnych przeciwników w większym stopniu niż w okresach wcześniejszych dostrzegano rolę stałych fortyfikacji w systemie obrony kraju. Podjęto również próby kompleksowego, w skali całej Rzeczypospolitej rozwiązania tego zagadnienia, próby zróżnicowane w sposób odpowiadający ówczesnym koncepcjom przekształceń ustroju państwa. W tym kontekście ciekawe wydaje się prześledzenie, w jakim zakresie oraz z wykorzystaniem jakich mechanizmów organizacyjno-finansowych prowadzono inwestycje w zakresie architektury obronnej⁶¹. Wyżej stwierdziliśmy, że pewne działania w tej sferze były prowadzone (Halicz, Przemyśl, Poznań, Kraków, Lwów). Oczywiście, od 1658 r. w szczególnie dużym stopniu dotyczyły one ziem ukraińskich, gdzie — najpierw w związku z wojną z Rosją i Kozakami, następnie wobec wzrostu aktywności tureckiej — groziło Rzeczypospolitej największe niebezpieczeństwo. Rozbudowa i sprawne funkcjonowanie systemu stałych punktów oporu stały się szczególnie ważne po utracie Kamieńca Podolskiego w 1672 r.

DAS PROBLEM DES BAUES UND DER FUNKTIONIERUNG DER
FESTUNGSWERKE IN POLEN WÄHREND DER KRIEGSPERIODE MITTE DES
17. JAHRHUNDERTS

(Zusammenfassung)

Andreas Maximilian Fredro, der führende adelige Schriftsteller des 17. Jahrhunderts, hat in seinem Ertrag auch zahlreiche Werke aus dem Bereich des Militärwesens. Zu ihnen gehört der im Jahre 1670 veröffentlichte Vorschlag für den Bau der Festungswerke auf dem Gebiet Polens. Das Wesen dieses Vorschlags läßt sich auf die Forderung des Aufbaus auf dem Gebiet eines jeden Landes und jeder Woiewodschaft eines oder zwei Festungswerke zurückziehen. A. M. Fredro be-

⁶¹ Przykładem inwestycji podejmowanej przez sejmik jest fortyfikowanie Przemyśla przez Andrzeja Maksymiliana Fredrę na polecenie sejmiiku ruskiego. Prawdopodobnie jednak bardziej rozpowszechnione (szczególnie na Ukrainie) było podejmowanie inwestycji przez dysponującego większymi możliwościami magnata, często dzięki sprawowaniu urzędu hetmańskiego zaangażowanego w organizację obrony. Taki typ reprezentuje fortyfikowanie Halicza (a później także Stanisławowa) przez Andrzeja Potockiego. Wiele przykładów w tym zakresie może dać działalność Mikołaja Sieniawskiego, Jana Sobieskiego czy Stanisława Jabłonowskiego, zaś jeszcze w pierwszej połowie XVII w. — Stanisława Koniecpolskiego. Sprawy te nieco szerzej podejmuję w artykule: Przyczynki do społeczno-politycznych..., chociaż wymagają one dokładniejszych badań.

schreibt ausführlich die mit dem Bau und der Funktionierung dieser Festungswerke verbundenen Probleme.

Von dem Gedanken des Fredro ausgehend, nimmt der Autor des vorliegenden Aufsatzes das bisher selten in den Forschungen über die neuzeitliche Festungsbaukunst in Polen erörterte Problem der finanzwirtschaftlichen, sozialpolitischen und verfassungsrechtlichen Bedingungen für den Festungsbau auf. Die Entwicklung der neuzeitlichen zentralisierten absoluten Staaten in Europa war von Übernahme des Baues immer mehr modernen und teuren Festungsanlagen durch die staatlichen Institutionen begleitet. Die Regierungslage in Polen war mehr kompliziert, aber die Kriege Mitte des 18. Jahrhunderts, die eine ernste Bedrohung für den Staat schufen, begründeten auch die Interessiertheit für dieses Gebiet der Verteidigungsbereitschaft des Landes.

Seit dem Anfang fünfziger Jahre des 17. Jahrhunderts taucht der Gedanke für die Stärkung der Verteidigungsbereitschaft des Landes mittels der Festungen auf dieselbe Weise die Fredro vorgeschlagen hat, auf. Diesen Standpunkt vertrat der König und die Provinziallandtage. Im Jahre 1658 verabschiedet Sejm das Gesetz über die Befestigungsanlagen der Städte, das der obengenannten Voraussetzung entspricht. Neben dem Gedanken, der die Last der Investitionen auf die Provinziallandtage auferlegte, kann man einen anderen Gedanken unterscheiden, der die Schaffung eines mehr zentralisierten Systems der staatlichen, dem König untergeordneten Festungen voraussetzte. Er stand wahrscheinlich im Zusammenhang mit den in dieser Periode durch den Königlichen Hof unternommenen Projekten der Staatsreform. Für das Vorhandensein dieses Gedankens zeugt eine Reihe von Gesetzen des Sejm aus den Jahren 1658—1662. In dieser Zeit hat sich die Begriffsbestimmung „die Festungen der Republik“ herausgebildet. Diesen Fachbegriff benutzte man für die Festungen in den Hauptstädten und die Stützpunkte im Innern des Landes, vor allem aber für die Stützpunkte an den Grenzen. Für die letzteren benutzte man der Begriff „die Grenzfestungen“. Ein Beispiel für die Verwirklichung dieser Auffassung ist in einem gewissen Umfang die Funktionierung des dem König direkt unterstellten Generalkommandos der Preußischen Festungen, welches Thorn, Elbing und Marienburg umfaßte. Die Funktionierung des Kommandos und seine Zusammenhänge mit den Plänen der Königswahl *vivente rege* weist auf die Bedeutung der Herrschaft über die Festungen für die innere Politik hin und wirft auch interessantes Licht auf den innerpolitischen Gesichtspunkt der Auffassung des Fredro.